



POZNAN
SOBOTA
27
GRUDNIA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 306 (8041)
Cena 50 gr

Z Bliskiego Wschodu

Pięć samolotów

Izraela zestrzelonych

Lotnictwo izraelskie nekalo społeczeństwo egipskie nalotami terrorystycznymi. Artyleria przeciwlotnicza ZRA zestrzeliła 25 bm. cztery samoloty izraelskie, które wtargnęły w obszar powietrzny ZRA w strefie Kanalu Sueskiego. Piraci powietrzni Izraela usiłowali zbombardować niektóre obiekty ZRA leżące w tej strefie. Jak oświadczył rzecznik wojskowy w Kairze, dwa samoloty nieprzyjacielskie wybuchły w powietrzu, dwa pozostałe, uszkodzone runęły na ziemię po wschodniej stronie Kanalu Sueskiego.

Komunikat wojskowy ogłoszony w 26 bm. w godzinach południowych stwierdza, że zeneritówki egipskie zestrzeliły w tym dniu kolejny (piąty) samolot nieprzyjacielski. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Problemy aktualnej sytuacji gospodarczej ♦ Plany na przyszłość

24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono wykonanie ważniejszych zadań gospodarczych w listopadzie i grudniu 1969 r.

W szczególności rozpatrzono wykonanie zadań przez przemysł, handel zagraniczny oraz sprawy związane z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego.

Rada Ministrów wysłuchała informacji Ministra Komunikacji o sytuacji o przewozach towarowych, pasażerskich oraz o stanie dróg.

W dyskusji przede wszystkim zwrócono uwagę na przebieg realizacji planu budownictwa, handlu zagranicznego, dostaw energii elektrycznej, węgla i gazu dla przemysłu i ludności, planu przewozów i planu obrotów detalicznych, a także na dyscyplinę zatrudnienia i plac, dyscyplinę pracy, nieuzasadnioną absencję choro-

bową oraz na kwestię ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych i wzmocnienie dyscypliny w dziedzinie oszczędności gospodarowania.

Na tle informacji Głównego Urzędu Statystycznego oraz danych przedstawionych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i zainteresowanych ministrów — Rada Ministrów określiła zadania zmierzające do zapewnienia realizacji bieżących zadań gospodarczych oraz przygotowania właściwych warunków dla realizacji zadań I kwartału 1970 roku.

Rada Ministrów podjęła także szereg operacyjnych decyzji związanych z dalszą poprawą organizacji produkcji i wzmocnieniem kontroli nad przebiegiem wykonawstwa za dan NPG w I kwartale 1970 roku. (PAP)

Z Wietnamu Płd.

Agresorzy podjęli działania zbrojne

Jak donosi z Sajgonu agencja Reutersa wojska południowowietnamskie, amerykańskie oraz wojska innych państw uczestniczących w wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu, podjęły ponownie działania wojskowe po zakończeniu 24-godzinnej zawieszenia broni. Działania wznowiono w czwartek wieczorem.

Sily patriotyczne w Wietnamie przestrzegają 72-godzinne go przerwania ognia. Rozpoczęło się ono o 17 godzin wcześniej niż przerwanie ognia ogłoszone przez agresorów i trwać będzie do wczesnych godzin rannych w sobotę.

Mimo zawieszenia działań na 24 godziny przez wojska amerykańskie i sajgońskie doszło w tym czasie do wymiany ognia, przy czym Amerykanie starają się winę za sprowokowanie potyczek zrzucić na patriotów południowowietnamskich. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM, w dzielnicach południowych i zachodnich przeważnie zachmurzenie duże. Na pozostałym obszarze kraju większe przejaśnienia i rozproszona chmurność. Temperatura od minus 20 st. na północnym wschodzie i 15 st. w centrum do minus 10 na południowym zachodzie.

51 rocznica Powstania Wielkopolskiego



Na zdjęciu: Szturm na pruskie Prezydium Policji. Mal. L. Prauziński.

51 lat temu wybuchło w Poznaniu powstanie, które jak pożar rozprzestrzeniło się szybko po całej Wielkopolsce i ziemiach przyległych. Znekona przeszło wiekowym zaborem ludność chwyciła za broń, by wywalczyć sobie przyłączenie do powstającego państwa polskiego. Ten czyn zbrojny zdecydował — prastare ziemie polskie nad Wartą i Notecią powróciły do Macierzy. Zapoczątkowany został proces, którego zakończenie nastąpiło po II wojnie światowej, proces ostatecznego powrotu Polski na wszystkie ziemie piastowskie zagarnięte w toku germańskich podbojów na wschodzie.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło i rozwinęło się spontanicznie, wbrew oporom czynników kunktatorskich skupionych w kierowniczych kołach politycznych Poznańskiego. O zwycięstwie zdecydował masowy i ludowy charakter Powstania. Czynnikiem sprzyjającym zaś była sytuacja wynikła ze szczytowego nasilenia rewolucyjnego wrzenia w Niemczech.

Dziś Powstanie Wielkopolskie czczone jest jako wzór patriotycznej postawy, a żyjący jeszcze jego uczestnicy otoczeni są pieczołowitą opieką społeczeństwa. Polska Ludowa ku pamięci potomnych wzniosła powstańczy zryw ludu wielkopolskiego na wysoki piedestał. (ms)

Na str. 3 drukujemy wspomnienie inż. Józefa Komassy z Powstania Wielkopolskiego pt. „Potyczka pod Radwonkami”.

Komentarz „Prawdy”

Pozytywne akcenty rozmów w Helsinkach

Jako pozytywny krok ocenił dziennik „Prawda” zakończone w stolicy Finlandii wstępne rozmowy delegacji ZSRR i USA w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń strategicznych.

W komentarzu Wasiljewa na ten temat dziennik stwierdza, że w ciągu rozmów trwających miesiąc udało się stworzyć podstawy do dalszego rozpatrywania ważnych problemów w oparciu o poszukiwanie rozwiązań będących do przyjęcia przez obie strony.

Dziennik zwraca uwagę, że szerokie koła międzynarodowej opinii publicznej pozytywnie oceniają wyniki spotkań w Helsinkach, chociaż w niektórych krajach zachodnich rozlegają się głosy niezadowolenia i irytacji przeciwników rozładowa-

Święta, święta i po świętach

Pod znakiem wypoczynku i pracy

Pod znakiem radości i wypoczynku w gronie najbliższych, na wzajemnych odwiedzinach, minęły w całym kraju te najbardziej rodzinne święta.

Setki tysięcy naszych rodaków spędziło dni świąteczne w domach wczasowych, w zimowych uzdrowiskach, korzystając z całej pełni z życiowej pogody; po wielodnio-

wych dokuczliwych silnych mrozach nareszcie się ociepliło, zapanowały doskonale warunki do uprawiania sportów zimowych.

Dla innych setek tysięcy obywateli naszego kraju święta były dniami codziennej, wytężonej pracy. Na swych posterunkach byli górnicy i hutnicy, marynarze i rybacy dalekomorscy, byli załogi fabryk pracujących w ruchu ciągłym, wykonywali swe zwyczajne obowiązki żołnierze i milicjanci, kolejarze i drogowcy, lekarze i pielęgniarki, kierowcy, pracownicy łączności, radia i telewizji, drukarze i dziennikarze. W licznych zakładach pracy, które już wykonały tegoroczne plany, wydobyto w dniach świątecznych dodatkowe tony węgla i cementu, wytopiono dodatkowe ilości stali i surowki realizowano ponadplanową produkcję na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu.

„Pękła w szwach” nasza stolica zimowa. Do Zakopanego i okolicznych miejscowości zjechało na święta ok. 35 tys. osób z całego kraju. Warunki narciarskie były doskonałe. Pełne ręce roboty mieli kolejarze górscy i ratownicy. Pierwsi przewieźli kolejkami linowymi w czwartek i piątek ok. 25 tys. pasażerów; drugi — zwieźli na toboganach 8 ofiar poważniejszych wypadków narciarskich. Ogromnym powodzeniem cieszyły się kuligi i przejażdżki saniami góralskimi. W Góry Świętokrzyskie przybyli liczni narciarze. W schronisku na Górze św. Katarzyny wypoczywało wielu

mieszkańców Warszawy, Łodzi, Katowic i innych miast. Atrakcją były kuligi na Łysiej i do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. (PAP)

ŚWIATECZNY FEDRUNEK GÓRNIKÓW Z PĄTNOWA

Bez przerwy pracowali utrzymywane w tzw. ruchu ciągłym zakłady zagłębia Koinin — Koło — Turek. Odkrywki węglowe „Adamów”, „Gostawice”, „Kazimierz” i „Pątnów” wydobyły, każdego świątecznego dnia po 43 tys. ton brunatnego paliwa. Na szczególne wyróżnienie zasługują zespół górników, który pracował w okresie świątecznym w kopalni „Pątnów”. Mimo trudnych warunków, zmarzniętego znoja i nadkładu, pątnowscy górnicy uzyskali w czasie świątecznego „fedrunku” najlepsze wyniki wydobywcze. (zet)

O przebiegu świąt w Poznaniu piszemy na stronie 6.

Kiesinger domaga się umocnienia NATO

Umocnienia paktu NATO i „zjednoczenia” Europy zachodniej domagał się w wywiadzie dla dziennika „Stuttgarter Nachrichten” b. kanclerz zachodniemiecki i przewodniczący CDU — Kurt Georg Kiesinger. Jedynie na bazie sojuszu NATO — stwierdził on — „istnieje szansa prowadzenia polityki wobec Wschodu”. Słuszne byłoby zatem — powiedział on — „skorygowanie powstałego gdzieś niedziałania granicą wrażenia, że rozpoczęło się politykę samotnych posunięć i wyrzekania się dotychczasowych pozycji”. (PAP)

Naser i Numeiri rozpoczęli

rozmowy w Libii

Spotkanie w Algierii

Jak donosi z Trypolisu agencja MEN, w czwartek wieczorem rozpoczęły się w stolicy Libii oficjalne rozmowy między prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej Naserem, szefem Sudańskiej Rady Rewolucyjnej En-Numeirim oraz szefem Rady Rewolucyjnej Libii płk. Kadafim.

Rozmowy mają na celu koordynację wysiłków trzech krajów w dziedzinach gospodarczej, wojskowej i politycznej.

samolotem z Rabatu do Algieru. Odbyli oni blisko półtorgodzinną rozmowę z przewodniczącym Rady Rewolucyjnej Algierii — Bumedienem. (PAP)

Komentarz o zakończeniu w Rabacie arabskim „szczytów” drukujemy na stronie 2.

„Interkosmos 2” na orbicie

Zgodnie z programem wspólnej pracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej i jej wykorzystywania w celach pokojowych — w dniu 25 grudnia 1969 r. wprowadzono w Związek Radziecki na orbitę sztucznego satelitę Ziemi „Interkosmos-2”. (PAP)

Brandt odpowie na propozycje NRD

Na propozycje przewodniczącego Rady Państwa NRD — Waltera Ulbrichta, w sprawie uznania NRD zgodnie z prawem międzynarodowym i nawiązania równoprawnych kontaktów, rząd federalny odpowiedzieć nie tylko w swym orędziu „O stanie narodu” w dniu 14 stycznia, ale również bezpośrednio. Zapowiedział to kanclerz federalny Willy Brandt w wywiadzie dla dziennika „Koelner Stadtanzeiger”. (PAP)

Radzieckie okręty w Sudanie

Jak podaje agencja TASS, na zaproszenie przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu, a zarazem naczelnego dowódcy sił zbrojnych tego kraju gen. En Numeiri, w dniach 27-31 grudnia br. gościć będzie w oficjalnej wizycie w Port-Sudanie eskadra radzieckich okrętów wojennych. (PAP)

Trzęsienie ziemi

na Morzu Karaibskim

Stacja sejsmograficzna w Rockland (Maryland) podała, że w czwartek po południu silne trzęsienie ziemi nawiedziło wschodnią część Morza Karaibskiego. Wstrząsy na otwartej skali Richtera wynosiły 7,8 i były najsilniejsze jakie kiedykolwiek zarejestrowano w tej strefie. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w okolicach Gwadelupy.

Tego samego dnia wieczorem aparaty sejsmograficzne zarejestrowały kilka lżejszych wstrząsów podziemnych.

Według doniesień, które napłynęły do piątku, wstrząsy

podziemne wywołały panikę wśród ludności wysp położonych na Morzu Karaibskim i gdzieś niedaleko niewielkie szkody. Nie ma doniesień o ofiarach w ludziach.

Z informacji, które dotarły do San Juan na Puerto Rico z Roseau, stolicy Dominiki, w Małych Antylach wynika, że wstrząsy podziemne spowodowały nieznaczne szkody. Wyleciały szyby w oknach, a tu i ówdzie zarysowały się ściany. Na samym Puerto Rico wstrząsy trwały w czwartek po południu około 3 minut i powtórzyły się także wieczorem. (PAP)

Nawiązanie stosunków

Japonia — ChRL?

Rząd japoński wyraził gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową. Deklarację tego rodzaju złożył w tych dniach japoński minister spraw zagranicznych Eisaku Sato. Minister nie powiedział dokładnie kiedy mogłoby dojść do takiego porozumienia ponadto uzależnił to od stanowiska rządu ChRL. (PAP)

Zamach bombowy w Dublinie

Jak donosi z Dublina agencja Reutersa, w piątek wczesnym rankiem dokonano zamachu bombowego na pomnik patrioty irlandzkiego O. Connella — w stolicy Republiki Irlandzkiej Dublinie. Eksplozja rozerwała anioła z brązu czterometrowej wysokości u stóp pomnika. Sam pomnik nie został uszkodzony. (PAP)

Oslabienie ograniczeń w eksporcie USA

Izba Reprezentantów i Senat Stanów Zjednoczonych uchwaliły i skierowały do prezydenta USA, Nixona projekt ustawy przewidujący pewne osłabienie ograniczeń w eksporcie towarów amerykańskich do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Ustawa wejdzie w życie po jej podpisaniu przez prezydenta Nixona i ma zastąpić działającą od blisko 20 lat „ustawę o kontroli eksportu”.

Projekt ustawy zachowuje kategorię tzw. „towarów strategicznych” oraz daje rządowi USA prawo włączania do tej listy towarów nie mających znaczenia militarnego.

W związku z uchwałą kongresu prasa amerykańska przypomina, że wielu polityków oraz przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych USA od dawna wyraża niezadowolenie z powodu ograniczania przez rząd handlu z krajami socjalistycznymi co stwarza dla tych kół niekorzystną sytuację w porównaniu z innymi państwami kapitalistycznymi. (PAP)

Zabawy sylwestrowe za granicą i w kraju

„Gdzie się bawić, gdzie się bawić?” To pytanie w okresie przedsylwestrowym rokrocznie powraca na usta tysięcy rodaków. Przerzucając katalogi tradycyjnych zabaw sylwestrowych, zapoznawszy się z propozycjami lokalni gastronomicy, rozrywkowi i kulturalni, wykluczając prywatkę w gronie nudnych znajomych — wielu z nich podejmuje heroiczną decyzję: „Wyjechać!”.

Tej decyzji wychodzą, jak zwykle, naprzeciw biura turystyczne oferując sfrustrowanym kontrahentom bogaty wachlarz możliwości. Naczelne hasło: wyjedziesz na kilka

dni za granicę co nieco zwiedzisz i szampańsko się zabawisz.

Dwadzieścia kilka grup wysłała na Sylwestra w różne strony świata „Juventur”. Rodacy z Warszawy, Koszalina, Lublina, Krakowa, Bydgoszczy, Łodzi, Kielc, Olsztyna, Opola, Katowic, Szczecina, Wrocławia i Poznania hulać będą na noworocznych balach w Moskwie i Leningradzie, Kijowie i Bukareszcie, Berlinie i Dreźnie, Erfurcie i Weimarze, Lipsku, Pradze i Wilnie.

Specjalny pociąg do Budapesztu, cieszącego się dobrą sławą u polskich sylwestrowych turystów, wysłała „Sports-Tourist”. Jak stwierdza przedstawiciel tego biura — sylwestrowe wyjazdy zagranicę cieszą się nieustannie zainteresowaniem. Ogółem za pośrednictwem „Sports-Tourist” na bale do Budapesztu, Leningradu, Moskwy, Bukaresztu, Dreźnie i Berlina wyjedzie ok. 600 osób.

Ponad 500 studentów bawić się będzie na zabawach sylwestrowych u swoich zagranicznych kolegów. Biuro Podróży i Turystyki ZSP „Almatur” zorganizowało noworoczne wyjazdy do Leningradu, Budapesztu i na Węgry, Berlin, Drezno, Lipska i Pragi.

W kontekście tych dalekich wojaży — godna chyba najwyższej pochwały jest inicjatywa Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta”, które nie zapominając o zagranicznych globtroterach i zapewniając im 107 miejsc na zabawach sylwestrowych w Budapeszcie, w Rumunii i Jugosławii — 200 warszawiakom proponuje powitanie nowego roku w swoim ośrodku turystyczno-wypoczynkowym „Pod dębami” w Świdrach Wielkich pod Warszawą. Dla każdego coś miłego! (PAP)

300 tys. wniosków pod adresem handlu, gastronomii i usług

Pozytywne wyniki kontroli społecznej

Ponad pół miliona skontrolowanych placówek, przeszło 300 tys. wniosków — to liczbowe wyniki kontroli społecznej handlu, gastronomii i usług, prowadzonej od 5 lat przez związki zawodowe przy współudziale rad narodowych i organów kontroli państwowej.

Jego rezultat — to usprawnienie zaopatrzenia rynku w poszczególne miejscowości, lepsza ochrona interesów klienta i konsumenta, a także poprawa warunków pracy w kontrolowanych placówkach. W ciągu 5 lat rozszerzył się znacznie zakres kontroli, wzbogaciła się jej tematyka. W 1965 r. — pierwszym roku jej funkcjonowania — skontrolowano ponad 55 tys. placówek, a w br. — tylko w okresie 3 kwartałów — już prawie 120 tys.

Zaczęto od spraw podstawowych: braku uwidocznionych cen na towarach i artykułach spożywczych, od lat nielegalizowanych wag i narzędzi mierniczych, nierzetelności wag artykułów paczkowanych itp. Te zjawiska udało się w znacznym stopniu ograniczyć, w dużej mierze dzięki kontroli społecznej. Koncentrując się początkowo na sprawach rzetelności sprzedaży, zespoły kontroli społecznej podejmowały następnie najrozmaitsze tematy podpowiadane często przez załogi zakładów pracy i rodziny pracowników.

Nadal jednak głównym przedmiotem zainteresowania kontroli społecznych pozostaje handel. Placówki handlowe stanowiły ok. 70 proc. ogółu skontrolowanych w br. Statystycznie w ciągu 5 lat każda istniejąca w kraju placówka handlowa kontrolowana została trzykrotnie.

Kontrolę w tej dziedzinie ujawniają od lat te same uchybienia: sprzedaż „spod lady” artykułów poszukiwanych, „niedowaga” artykułów sprzedawanych luzem, przedawnione terminy ważności artykułów paczkowanych, brak informacji w języku polskim na towarach pochodzących z importu lub z odrzutów eksportowych, „zaokrąglenie” należności itp.

Należyte zaopatrzenie rynku — to jednak głównie sprawa produktów. Tu leży ważne, a nie w pełni dotychczas wykorzystane, pole współdziałania wszystkich ogniw szeroko pojętej kontroli społecznej prowadzonej przez związki zawodowe i samorząd robotniczy. Oto przykład: tzw. ukryte podwyżki cen, którym to pojęciem określa się zwykły brak na rynku artykułów tanich, poszukiwanych zwłaszcza przez rodziny o niskich dochodach. Zastępowanie tych artykułów odmianami droższymi — zjawisko często sygnalizowane przez kontrolerów społecznych — ma źródło w dążeniu niektórych przedsiębiorstw produkcyjnych, nie liczących się z interesem ogólnospołecznym, do rentowności za wszelką cenę. Innym tematem współdziałania jest niepokojące zjawisko rozszerzania się w ostatnim okresie sprzedaży pozarynkowej niektórych artykułów, np. mebli, telewizorów czy magnetofonów, co uszczupla dostawy tych towarów dla ludności. Warto przypomnieć, że ostatnio MHW wprowadziło ograniczenia ich sprzedaży dla instytucji i przedsiębiorstw.

Świąteczne orędzie papieża

Papież Paweł VI wygłosił w czwartek świąteczne orędzie do 2-tysięcznego tłumu wiernych zgromadzonego przed Bazyliką świętego Piotra w Rzymie.

W orędziu, transmitowanym przez włoskie radio i telewizję, papież wyraził nadzieję, iż na całym świecie zapanuje pokój a zwłaszcza w trzech najbardziej tego potrzebujących punktach kuli ziemskiej — w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w Nigerii. (PAP)

Specjalny wysłannik PAP na obrady V arabskiej konferencji na szczycie, red. J. Dziedzic, podaje z Rabatu:

V konferencja szefów rządów państw arabskich w stolicy Maroka, Rabacie, za kończyła się na krótko przed północą 23 bm. W sesji końcowej nie wzięły udziału 3 delegacje, a mianowicie: z Iraku, Ludowej Republiki Południowego Jemenu i Syrii. Nie ogłoszono oczekiwanego komunikatu końcowego. Zamknięcie konferencji poprzedził kilkugodzinny okres narad z udziałem samych tylko szefów delegacji, poświęcony próbom zażegnania powstałych rozbieżności i znalezienia wspólnej formuły. Zabiegi te nie dały efektu.

Rozbieżności w stanowiskach między poszczególnymi państwami arabskimi okazywały się tym razem nie do pokonania. Obrady zamknął przewodniczący konferencji król Maroka Hasan II.

Wkrótce potem na konferencji prasowej monarcha marokański stwierdził, że nieobecność trzech delegacji na sesji zamknięcia jest wynikiem różnic doktrynalnych, a nie wyrazem odmienności poglądów na sprawy arabskie. Król podkreślił wzrost znaczenia sprawy palestyńskiej dla całokształtu problematyki bliskowschodniej. Wypowiedział się za rozwiązaniem problemu Palestyny, utworzeniem wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa demokratycznego, w którym nie byłoby miejsca na rasizm. Wyrażał osobiste przekonanie — powiedział Hasan II — że nawet separatystyczne układy bez rozwiązania problemu palestyńskiego nie zapewnią pokoju na Bliskim Wschodzie.

Na innej konferencji prasowej stanowisko swego kraju przedstawił minister

Tym problemem kontrolerzy społeczni zajmą się bliżej m. in. w nadchodzącym roku.

Obecnie ok. 80 proc. wniosków kontrolerów społecznych zawiera konkretne propozycje usprawnień. Zgromadzone tym samym cenny materiał dla ulepszenia pracy aparatu handlu i usług jako całości. Chodzi tylko o jego należyte wykorzystanie. Tymczasem wielu kierowników aparatu handlu i usług traktuje sygnały kontrolerów społecznych jako dotyczące spraw incydentalnych, nie potrafi ich uogólnić i podjąć na tej podstawie decyzji generalnych. (PAP)

Po raz pierwszy od 28 lat

We wtorek po raz pierwszy od 28 lat zbrodniarz hitlerowski Rudolf Hess, odbywający karę dożywotniego więzienia w Spandau, zobaczył się w szpitalu w brytyjskiej strefie Berlina Zachodniego ze swoją żoną i 31-letnim synem, który jest inżynierem konstruktorem i mieszka w Hamburgu.

Były zastępca Adolfa Hitlera został niedawno przewieziony z więzienia do szpitala wojskowego, gdzie zostanie poddany leczeniu wrzodu żołądka.

Nowe znaczki pocztowe

W grudniu 1969 r. Poczta Polska wprowadzi do obiegu 7 znaczków pocztowych przedstawiających podobizny nieżyjących już współczesnych pisarzy polskich, którzy w swojej twórczości opiewali piękno naszej ziemi i poruszali najistotniejsze problemy nurtujące współczesnego człowieka i społeczeństwo. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono portrety następujących pisarzy: 40 gr — Leopold Staff, 60 gr — Władysław Broniewski, 1,35 zł — Leon Kruczkowski, 1,50 zł — Julian Tuwim, 1,55 zł — Konstanty Ildefons Gałczyński, 2,50 zł — Maria Dąbrowska, 3,40 zł — Zofia Nałkowska. Projekt — R. Dudzicki, technika druku — staloryt, typografia i rotograniatura, nakład: 40 gr — 8 000 000, 60 gr — 8 000 000, 1,35 zł — 6 000 000, 1,50 zł — 5 000 000, 1,55 zł — 4 500 000, 2,50 zł — 3 000 000, 3,40 zł — 3 000 000.

CAF

Echa przemówienia J. Cyrankiewicza w Sejmie

Komentarze prasy światowej

Cała prasa i agencje prasowe krajów socjalistycznych zrelacjonowały przemówienie premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w Sejmie 22 grudnia.

Zwracając one uwagę na problemy wewnętrzne i gospodarcze, a także na problemy międzynarodowe, o których mówił premier PRL.

„Prawda” podkreśla szczególnie charakterystykę gospodarki PRL, a zwłaszcza problemy związane z przejściem na intensywne metody gospodarowania. „Prawda” wskazuje również na niektóre zagadnienia międzynarodowe — omówione przez premiera J. Cyrankiewicza — m. in. na problem dotyczący stworzenia systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Dziennik „Neues Deutschland” cytując słowa premiera, wyrażając zgodę na podjęcie wymiany poglądów z rządem NRF. Dziennik poinformował także swych czytelników o oświadczeniu premiera, że rząd PRL będzie oceniać politykę Bonn według konkretnych czynów i w oparciu o fakty.

Dziennik „Rude Pravo” obszerną informację o obradach Sejmu PRL zamieścił pt. „Plan i budżet PRL — od ekstensywnego do intensywnego rozwoju”. Dziennik relacjonuje także część przemówienia premiera J. Cyrankiewicza.

cała dotycząca spraw między narodowych i podkreśla jego słowa, że punktem wyjścia dla normalizacji stosunków między PRL i NRF jest uznanie granicy na Odrze i Nysie za granicę definitywną.

Dzienniki budapeszteńskie i sofijskie także zamieszczają wiadomości na temat uchwalenia planu i budżetu PRL na rok 1970 i przytaczają fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza dotyczącego polskiej polityki międzynarodowej. Również prasa i agencje prasowe krajów kapitalistycznych omawiają szeroko wystąpienie w Sejmie premiera Józefa Cyrankiewicza.

PAP

Nowy przewodniczący Indyjskiego Kongresu Narodowego

W Bombaju rozpoczęła się plenarna sesja Indyjskiego Kongresu Narodowego, partii rządzącej w Indii. W pierwszym dniu obrad dokonano wyboru nowego przewodniczącego partii. Został nim minister wyżywienia i rolnictwa Jagjivan Ram, nieoficjalny przywódca 75 milionów tzw. haridzanów, tj. niedotykalnych, ludzi najniższych kast indyjskich. Poprzednio funkcję przewodniczącego Indyjskiego Kongresu Narodowego pełnił tymczasowo C. Subramaniam.

Jak wiadomo kilka tygodni temu wewnątrz tej partii doszło do faktycznego rozłamu w wyniku frakcyjnej działalności prawicowego odłamu partii, kierowanego przez byłego przewodniczącego partii — Nijalingappa. Nijalingappa na posiedzeniu kadubowego kierownictwa próbował usunąć z partii premiera Indii — Indirę Gandhi. Próba ta spełzała na niczym, decyzja została anulowana a kierownictwo partii objęła znów postępową grupą działaczy Indyjskiego Kongresu Narodowego skupiona wokół córki Nehru.

Obrady Indyjskiego Kongresu Narodowego, które rozpoczęły się w piątek potrwały cztery dni i będą miały duże znaczenie dla przyszłego rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej Indii. Wybór przywódcy niedotykalnych na stanowisko przewodniczącego partii oznacza zwycięstwo lewicowego skrzydła tej największej partii indyjskiej. Skrzydło to znajduje także poparcie innych ugrupowań politycznych m. in. partii komunistycznej. (PAP)

Polityka świata arabskiego ery porabackiej staje w obliczu potrzeby rozwiązania w sposób odmienny, od dotychczasowego szeregu spraw dotyczących wzajemnych stosunków. Zasadę jednolitego frontu zastąpią regionalne sojusze. Zaskle zmiany mogą pociągnąć za sobą wiele daleko idących następstw. Z tego względu znaczenie spotkania w Rabacie wybiega nawet poza wagę wyników, jakie konferencja miała przynieść według pierwotnych oczekiwań.

24 bm. w południe, w willi oddanej mu do dyspozycji w czasie obrad arabskiego szczytu, wystąpił na konferencji prasowej przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, a także przywódca głównej organizacji bojowej ruchu palestyńskiego El-Fatah — Jasir Arafat. Arafat mówił z wiarą o walce swego narodu. Uniikał komentowania zakończonego w Rabacie szczytu, powtarzając tezę, że Palestyńczycy osiągnąć mogą swoje cele i zwycięstwo jedynie drogą walki.

Na pytanie o stanowisko OWP wobec rozbieżności ideologicznych w świecie arabskim Arafat odpowiedział trzykrotnym powtórzeniem słów „rewolucja palestyńska” na dowód, że jego ruch nie przywiązuje wagi do sporów politycznych.

Zapytany, czy konflikt na terenie Palestyny może być rozwiązany na drodze rozmów „typu Evian” (które zapoczątkowały finał wojny francusko-algierskiej), Jasir Arafat stwierdził, że mówienie o tym jest jeszcze przedwcześnie.

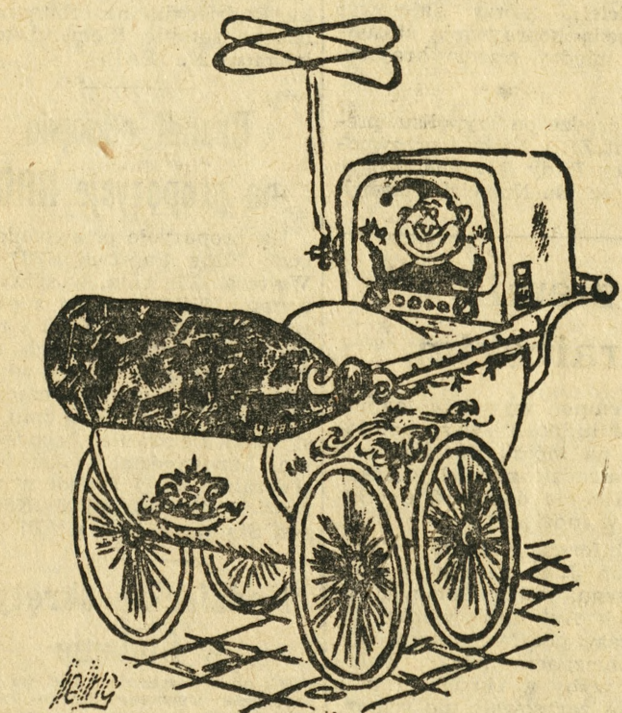
Wypowiedź Arafata cechował spokój, rozważa i poczucie odpowiedzialności, odbiegające zasadniczo od tonu i słów, jakich przed agresją z 1967 r. używał jego poprzednik na stanowisku przewodniczącego OWP, Ahmed el-Szukeiri. (PAP)

„ARABSKI SZCZYT”

ze Stanami Zjednoczonymi Arabii Saudyjskiej — do zwiększenia wysiłków finansowych na umocnienie potencjału militarnego państw, których terytoria znajdują się pod okupacją izraelską, z drugiej zaś strony — negatywne podejście innej grupy państw arabskich do ostrożnej taktyki równoległego wzmacniania nacisku militarnego, a jednocześnie niezatraskiwania ostatecznie drzwi dla ewentualnych rozwiązań politycznych konfliktu.

Pojawienie się w czasie obrad rabackich, istniejących nie od dziś różnic w stanowiskach wpływających z podziałów polityczno-społecznych świata arabskiego, doprowadziło do rezygnacji przez szefów państw arabskich z ogłoszenia wspólnego komunikatu końcowego. Nie oznacza to, że pewnych spraw nie uzgodniono. Obserwatorzy są zgodni, że delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z Jasirem Arafatem uzyskała w Rabacie dalsze wzmocnienie swego autorytetu i poparcie wszystkich państw arabskich.

HUMOR I SATYRA

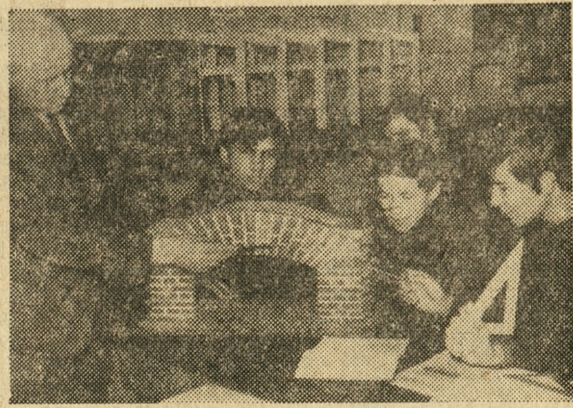


Rok temu, w 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, nastąpiło rozwiązanie konkursu na wspomnienie powstańców wielkopolskich, zorganizowanego przez „Głos Wielkopolski”, WTK i ZBoWiD. Dziś, gdy mijają rocznica bohaterskiego Powstania, drukujemy jeszcze jedną z prac nadesłanych na ten konkurs (przed rokiem

drukowaliśmy fragmenty wielu prac konkursowych).

Poniższe wspomnienie nadesłano pod pseudonimem „ITA”, a jego autorem okazał się inż. Józef Komassa, powstańca wielkopolski, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszczu.

Fachowe kadry dla budownictwa



Zanim staną na budowie, tajniki sztuki murarskiej poznają w pracowni, dobrze wyposażonej w pomoce naukowe. Przyszli murarze omawiają właśnie budowę sklepienia z cegieł.

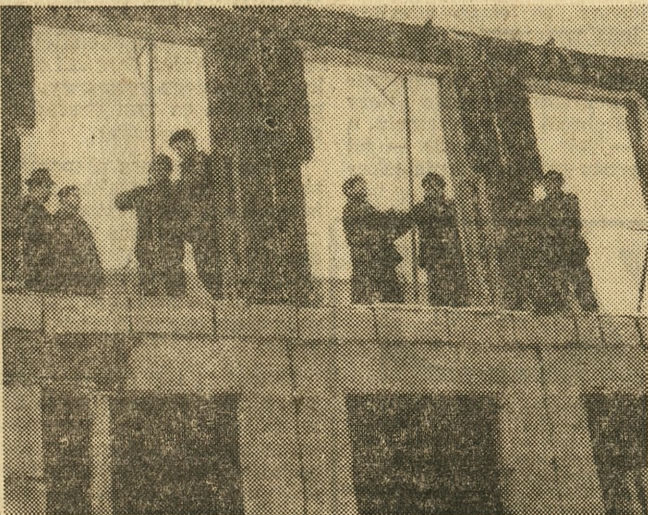
Trzy dni w tygodniu siedzą w ławie szkolnej, a w pozostałe praktykują na budowach. Można ich spotkać na prawie wszystkich placach budowy w Poznaniu, m.in. na dwóch największych osiedlach mieszkaniowych Rataje i Winogrody. Ucząc się zawodu są więc także przydatni przedsiębiorstwom budowlanym. Wiadomo, że te ostatnie odczuwają stale brak dostatecznej liczby pracowników. Uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących im. L. Waryńskiego Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, pod kierunkiem instruktorów wykonują wiele rozmaitych prac. W tym roku np. przewidziano, że zrealizują roboty budowlane za ponad 2,9 mln. zł. Zadania te wykonali do 9 listopada.

Przy szkole, która niedawno obchodziła 10-lecie, istnieją także: Technikum Budowlane dla Pracujących i Szkoła Mistrzów Budowlanych. Mury tych szkół opuściło do tej pory około 1650 absolwentów.

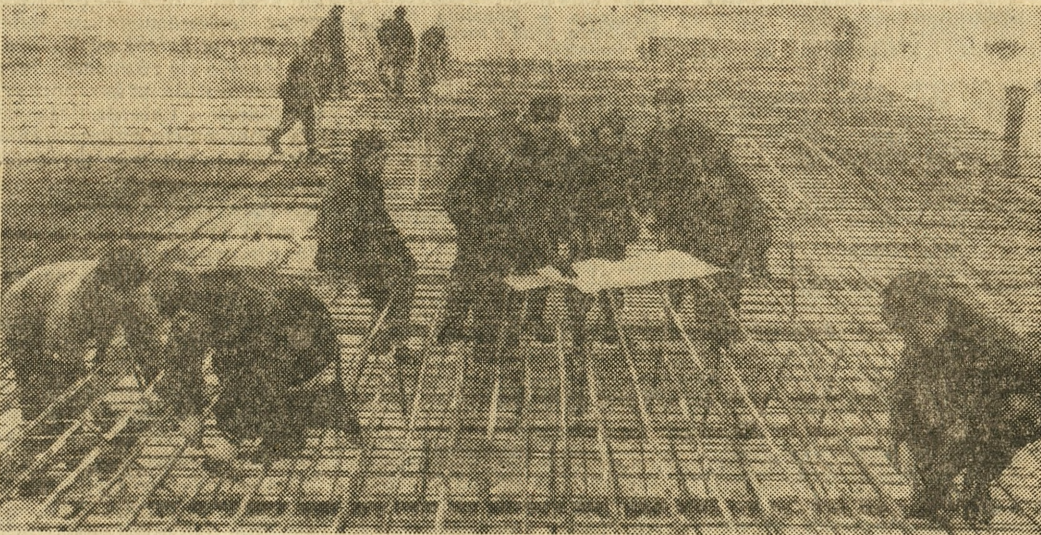
W nowym budynku przy ul. Grunwaldzkiej zorganizowano uczniom dobre warunki. Szkoła



Przed rozpoczęciem pracy na budowie uczniowie są instruowani o tym, co będą wykonywać tego dnia. Objaśnień udzielają kierownik praktycznej nauki zawodu inż. T. Adamski (od prawej) i instruktor, mistrz budowlany - T. Spychała.



Zima nie odstrasza przyszłych pracowników budownictwa. Każdego dnia - bez względu na pogodę - przychodzi na budowę, by tu poprzez pracę zdobywać praktyczną wiedzę.



Nie tak łatwo uporać się ze zbiorami płyty fundamentowej pod przyszły 11-kondygnacyjny dom, który powstaje przy ul. Arciszewskiego. Chłopcy z I klasy budowlanej doskonale jednak dają sobie radę. Tak twierdzi ich opiekun, instruktor T. Spychała.

posiada doskonale wyposażone pracownie i gabinety. Podczas nauki uczniowie poznają sprzęt i maszyny stosowane na budowach. Sporo pomocy naukowych wykonują sami, natomiast od przedsiębiorstw budowlanych otrzymują dużo użytecznego sprzętu. W ramach zajęć praktycznych na prawiają go i odnawiają, zyskując w ten sposób pomoce naukowe.

Właściwie wykorzystuje się tu też prace dyplomowe słuchaczy Technikum Budowlanego dla Pracujących. Oto na ich podstawie wykonano w szkole m.in. projekty rozmaitych pomieszczeń dla nowego ZOO, amfiteatru dla Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście oraz basenów w parku im. Kasprowicza.

Przyszli pracownicy budownictwa zdobywają wiedzę w trzech kierunkach: budowlanym, instalacyjnym i mechanicznym. Wśród ponad 800 uczniów zasadniczej szkoły znajduje się też kilkanaście dziewcząt. Zdobycie one zawód mechaników urządzeń przemysłowych. Obecnie są na praktyce w „Mostostalu”. Po ukończeniu szkoły będą mogły pracować w narzędziowniach.

Tekst:

ANNA SIEKIERSKA

Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 306 (8041) 27 XII 1969

POTYCZKA POD RADWONKAMI

Po zajęciu Kcyni w sylwestra 1918 r. oddziały nasze, po dalszym skompletowaniu w Wągrowcu, brały udział w działaniach bojowych na odcinku Budzyna - Czarnkowo - Chodzież.

W wyniku ustabilizowania się frontu znaleźliśmy się w Podstolicach - Radwonkach, na linii niewrażliwej stonowanej jakoby przyczółek na Margoniu, gdzie stacjonowały oddziały Grenzschutzu, mające dogodne połączenie z Chodzieżą. Dowództwo nasze przewidywało możliwość inwazji Grenzschutzu na wyżej wymienione wioski, zamieszkałe przez ważne przez Niemców, których synowie - jak nam było wiadomo - znajdowali się w szeregach Grenzschutzu. Nasza I kompania Wągrowiecka została przerzucona do Radwonk w celu wzmocnienia od cinka.

Goniec dowódcy zawiadomił mnie, abym przyszedł do dowódcy kompanii, por. Adama Biedrzyńskiego. Od dowódcy otrzymałem instrukcję, że, należy zabrać dwie drużyny z I plutonu, o czym został powiadomiony sierż. Springer. Polecono mi udać się z tym oddziałem na wybudowanie nazwane „Dreihausen”, oddalone o około 1,5 kilometra od Radwonk, a znajdujące się na skraju zagajnika, skąd rozciągała się równina z pochyłością terenu do szosy i przedmieścia Margonina, stanowiąca wspaniałą płaszczyznę obserwacyjną o dalekim zasięgu ostrzahu.

Zakwaterowałem się z moim oddziałem w zabudowaniach gospodarczych; przed nimi w kierunku północnym, tj. szosy na Margonin, a lasem, rozciągało się kartoflisko, na którym porożrzucane asymetrycznie znajdowały się kopce z ziemniakami. Tam wystawiłem posterunek obserwacyjny - alarmowy i dwa posterunki patrolujące - jeden szperający wzdłuż skraju lasu w kierunku północnym, a drugi wzdłuż drogi margonińskiej.

Pierwsze dni i noce minęły spokojnie, nie zauważono ruchów oddziałów przeciwnika w naszym kierunku. W pewną sobotę po południu patrol zauważył kilkusobowe grupki

na przedpolu Margonina, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że Grenzschutz podejmie jakąś niespodziewaną akcję przypuszczając, że nasze załogi gdzieś się bawią, bo był to przecież okres karnawału. Z moim punktem widzenia podzieliłem się z resztą powstańców, zobowiązując ich do wzmocnionej czujności tej nocy. Nie omieszkałem też uprzedzić o moich spostrzeżeniach dowódcy kompanii w Radwonkach. Z powstańcami omówiłem obsadzenie punktów oporu w razie alarmu i ich zmiany w razie ataku. Szperacze uzgodnili ze mną 3-strzałowy sygnał alarmu.

Cichy, zimowy, księżycowy wieczór otulił całą okolicę. Siedząc i gwarząc, jak zwykle o przeżyciach wojennych spod

Wspomnienie uczestnika Powstania Wielkopolskiego

Verdun, znad Sommy i Flandrii, zostaliśmy zaalarmowani strzałami. Wszyscy rutynowani starzy żołnierze udali się spokojnie na swoje stanowiska; ze mną pozostało dwóch - druhowie Szulc z Wągrowca i Przybylski, wyborowy strzelec, pochodzący spod Gołańczy.

Szperacze powtórzyli alarm ze skraju lasu. W tym momencie Grenzschutzowcy rozpoczęli strzelaninę w kierunku skraju lasu posuwając się skokami na południe, tj. ku zabudowaniom, oświetlając teren rakietami. Widząc sylwetki atakujących w ich własnym oświetleniu, wydałem rozkaz strzelania pojedynczego. Rozgorzała piekielna strzelanina z dwóch stron, a odgłosy strzałów, potęgowane odbijającym się echem, to natężały się, to znów opadały. W tym zgiełku słyszeliśmy wołania atakujących: „Ich bin verwundet - Hilfe, nimm mich mit!” („Jestem ranny, pomocy, zabierzcie mnie!”). Po dwóch godzi-

nach natarcie i strzelanina zaczęły słabnąć, zrozumieliśmy, że Grenzschutz zrezygnował z ataku i wycofuje się, zabierając swoich rannych. W tym czasie, zbudzeni strzelaniną w Radwonkach, dowódca i powstańcy zerwali się na równe nogi. Przysłano nam odsiecz oddział powstańców, który podprowadził Stefan Krajewski (lub Krajewicz) z Gołańczy. W napiętej sytuacji czekaliśmy na ponowne, lepiej uzbrojone uderzenie, lecz Grenzschutz nie przeszedł do akcji zaczepnej, tak że do czasu naszej zmiany, będąc zawsze czujni, mieliśmy spokój.

Jak się dowiedzieliśmy od przechodniów z Margonina, wypad Grenzschutzu był zorganizowany dla sprawdzenia u miejscowych mieszkańców Niemców w Radwonkach, jaki jest stan liczebny i uzbrojenie naszych jednostek i ich bitność, a w końcu celem ich było zajęcie Radwonk i Podstolic.

Dowiedzieliśmy się również, że w tej potyczce Grenzschutz miał dwunastu rannych, w tym trzech ciężko m.in. ich dowódcę; prawdopodobnie było to przyczyną, że Grenzschutz zrezygnował z dalszego natarcia.

My sami w tej potyczce nie odnieśliśmy żadnych strat, gdyż poszczególne punkty naszego oporu były rozlokowane za kopcami ziemniaków i na skraju lasu. Atakujący odnieśli wrażenie, że posiadamy liczącą przewagę, ponieważ strzelanina odbijała się głośnie echem po okolicy, a w do datku nasze strzały były celne, tak że przeciwnik wołał zrezygnować z powtórzenia działania zaczepnego.

Gdy po kilku dniach wycofaliśmy się do Budzyna na od poczynek i nastąpiły dalsze przegrupowania, otrzymaliśmy pochwałę za waleczność i postawę żołnierską, ogłoszoną w rozkazie baonu i przeczytaną przed frontem wszystkich kompanii.

Okoliczności i przebieg akcji tak głęboko i plastycznie utkwiły mi w pamięci, że chociaż działo się to prawie 50 lat temu - dzisiaj, w wieku 71 lat, dokładnie pamiętam wszystkie szczegóły.

JÓZEF KOMASSA

Z WĘDRÓWEK PO TURKMENII

W aszchabadzkim muzeum sztuki znajduje się ogromnych rozmiarów dywan, przedstawiający grupę kobiet w narodowych strojach turkmeńskich, ze wzniesionymi w protestie rękoma. Dzieło utkane w 1932 roku, zaopatrzone zostało podpisem „Protiw kałymu”. Kałym to okup składany ojcu dziewczyny, którą brano za żonę. Nikt jej oczywiście nie pytał o zgodę. Często się zdarzało, że dojrzała panna wydawana została za niemowlaka. Żonaty dzieciak nabywał bowiem prawo do przydziału wody. Kobieta prawa takiego była pozbawiona. Dlatego ojciec, któremu rozbili się dużo synów, był bogaty. Ale i urodziwe córki mogły podreperować ojcowską kiesę.

Obyczaje te zniosła dopiero rewolucja, a ściślej pierwszy Zjazd Rad Turkmenii, który uchwalił dekret zakazujący żenić nieletnich chłopców i przyznający kobietom prawo do przydziału wody. Jednak pozostałości starych obyczajów, w tym także branie kałymu, można spotkać jeszcze w pustynnych aulach. Pozostała też wielodzietność rodzin turkmeńskich. Dużo dzieci to radość i duma. Kobieta, która urodzi dużo dzieci otrzymuje medal. A ojciec specjalny dodatek. Takie małżeństwa cieszą się autorytetem, wybiera się je do władz.

O kałymie i tutejszych tradycjach opowiadano mi przy różnych okazjach. Od tego zaczął również prof. Aga Karbiew - zastępca dyrektora Instytutu Pustyni Turkmeńskiej Akademii Nauk. Jest to placówka unikalna, jedna z niewielu tego typu w świecie. Jej zadaniem jest zdobywanie pustyni dla rolnictwa i to zarówno w postaci terenów nawadnianych, jak i ogromnych przestrzeni nieuży-

ków, które z pozoru nie przedstawiają dla człowieka żadnej wartości.

Prace Instytutu nastawione są głównie na poszerzenie stref uprawnych i hodowlanych. W tym zakresie prowadzone są pionierskie badania i doświadczenia, mające znaczenie nie tylko dla pustynnych terenów Azji Środkowej. Problem nie sprowadza się bowiem tylko do nawadniania. W gruntach Kara-Kum podobnie jak w wszystkich pustyni świata, znajdują się wielkie złoża wody. Ale jest to woda słona, nieprzydatna dla ludzi, zwie-

ległych, pustynnych pastwiskach produkuje się słodką wodę z zasolonych rezerwuarów przy pomocy urządzeń napędzanych wiatrem. Skromne to na razie ilości - 100 do 150 litrów na dobę z jednego urządzenia. To w sam raz tyle, ile potrzeba dla codziennego użytku pasterzy.

Nie cierpiącym zwiłki zadaniem jest w tutejszych warunkach opracowanie skutecznej metody powstrzymywania ruchomych piasków. Gdy zerwie się wichura, przez pustynię przewalają się piaszczyste tumany, zasypujące wszystko, co znajduje się na drodze. Takie nawałnice stwarzają wciąż niebezpieczeństwo dla pasących się stad oraz pustynnych sadyb. To samo grozi różnym, rozbudowanym obecnie instalacjom, jak gazociąg, linie przesyłowe, komunikacyjne kanały. Uczonym Instytutu udało się już wyhodować odpowiednie gatunki roślin, które wysadza się wzdłuż tego rodzaju urządzeń.

Jednym z tematów prac badawczych jest poszerzenie stref pustynnych pastwisk, na których żywi się obecnie kilkadziesiąt milionów owiec karakułowych oraz tysiące wielbłądów. Doprowadzenie wody w głąb pustyni przy pomocy irygacji jest niemożliwe ze względu na ogromne przeszerzenie. Tym bardziej więc trzeba dbać o to, aby nie pozwolić na wyparowywanie wilgoci spadłej z deszczem lub śniegiem. Temu celowi słu-

głych, pustynnych pastwiskach produkuje się słodką wodę z zasolonych rezerwuarów przy pomocy urządzeń napędzanych wiatrem. Skromne to na razie ilości - 100 do 150 litrów na dobę z jednego urządzenia. To w sam raz tyle, ile potrzeba dla codziennego użytku pasterzy.

Nie cierpiącym zwiłki zadaniem jest w tutejszych warunkach opracowanie skutecznej metody powstrzymywania ruchomych piasków. Gdy zerwie się wichura, przez pustynię przewalają się piaszczyste tumany, zasypujące wszystko, co znajduje się na drodze. Takie nawałnice stwarzają

wciąż niebezpieczeństwo dla pasących się stad oraz pustynnych sadyb. To samo grozi różnym, rozbudowanym obecnie instalacjom, jak gazociąg, linie przesyłowe, komunikacyjne kanały. Uczonym Instytutu udało się już wyhodować odpowiednie gatunki roślin, które wysadza się wzdłuż tego rodzaju urządzeń.

Jednym z tematów prac badawczych jest poszerzenie stref pustynnych pastwisk, na których żywi się obecnie kilkadziesiąt milionów owiec karakułowych oraz tysiące wielbłądów. Doprowadzenie wody w głąb pustyni przy pomocy irygacji jest niemożliwe ze względu na ogromne przeszerzenie. Tym bardziej więc trzeba dbać o to, aby nie pozwolić na wyparowywanie wilgoci spadłej z deszczem lub śniegiem. Temu celowi słu-

W Instytucie Pustyni

Od specjalnego wysłannika „Głosu“

FELIKS BIŁOS

Modele śledztwa i rozprawy

Jedną z intencji nowego Kodeksu Postępowania Karnego, jest nie tylko zwiększenie zasadności stosowanych aresztów tymczasowych (stąd poddanie tego kontroli sądowej), ale również ograniczenie ich stosowania w ogóle. Dlatego też nowy kodeks wprowadza nieznany dotychczas środek zapobiegawczy w postaci poręczenia społecznego oraz poręczenia indywidualnego osoby godnej zaufania. Poza wypadkami, gdy tymczasowe aresztowanie jest obowiązkiem, środka tego nie stosuje się, jeśli wystarczające jest poręczenie lub dozór. Nadto w postępowaniu przygotowawczym areszt nie może być stosowany, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności najwyższej roku.

Uwagę zwraca również przepis zobowiązujący stosującego areszt do poczynienia w razie potrzeby wystąpienia mających na celu ustanowienie opieki nad dziećmi aresztowanego, roztoczenie opieki nad osobą nieodłązną lub chorą (którą dotychczas opiekował się oskarżony), a także ochroną miesz-

kania i mienia osoby aresztowanej. KPK—69 zachowuje w głównych zarysach dotychczasowy model postępowania przygotowawczego w dwóch równorzędnych formach: śledztwa i dochodzenia. Do najistotniejszych zmian należy wprowadzenie tzw. postępowania sprawdzającego przed powzięciem postanowienia o wszczęciu dochodzenia i śledztwa lub o odmowie ich wszczęcia.

Postępowanie sprawdzające wchodzi w grę, gdy zawiadomienie o przestępstwie — najogólniej mówiąc — budzi wątpliwości. Postępowanie takie nie może trwać długo, ponieważ postanowienie o wszczęciu śledztwa i dochodzenia lub postanowienie odmowne muszą być podjęte w ciągu 30 dni od chwili otrzymania zawiadomienia o przestępstwie.

Dochodzenie winno być zakończone w ciągu miesiąca od jego wszczęcia, a śledztwo — w ciągu 3 miesięcy. Istotne, że długotrwałość postępowania przygotowawczego liczy się od chwili jego wszczęcia, a nie — jak dotychczas — od momentu przedstawienia oskar-

żenia zarzutu. Podejrzany ma prawo żądać uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów (dotychczas uzasadnień takich nie sporządzano), przy czym o tego rodzaju uprawnieniu winien być pouczony.

KPK—69 w zasadzie zachowuje dotychczasowy model postępowania sądowego: dwie instancje ze zwykłym środkiem odwoławczym (rewizja) i nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (rewizja nadzwyczajna). Wzmocniona została wstępna kontrola sądu nad zasadnością aktu oskarżenia. Przed tzw. rozprawą główną prezes sądu wnosi na jego posiedzenie sprawę, jeśli uzna, że zachodzi potrzeba m. in. umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia.

Sąd może zezwolić przedstawicielowi radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie, przy pomocy odpowiedniej aparatury, utrwałenia obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, jeśli przemawia za tym uzasadniony interes społeczny.

Przewód sądowy rozpoczyna się od odczytania aktu oskarżenia przez prokuratora, a nie — jak dotychczas — przez przewodniczącego sądu. Zamiast odczytania uzasadnienia tego aktu — można przytoczyć najważniejsze podstawy oskarżenia.

Nowością jest przepis wyjątkowy zezwalający prowadzić w dalszym ciągu rozprawę, która została odroczone (dotychczas rozprawę taką prowadzono w nowym terminie zawsze od początku).

Do innowacji należy również zasada: zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności po dlegać także okres tymczasowe go aresztowania — odbytego przez oskarżonego w innej sprawie, w której postępowanie toczyło się równocześnie, a zakończyło się prawomocnym wyrokiem uniewinniającym lub umorzeniem postępowania.

W dziale kodeksu traktującym o postępowaniu odwoławczym zwraca uwagę zasada, w myśl której wyrok oczywście niesprawiedliwy ulega uchyleniu lub zmianie na korzyść oskarżonego, zawsze wtedy, gdy w sprawie była wniesiona rewizja, choćby na jego niekorzyść. Wprowadzone zostały również zmiany, których celem jest ulepszenie postępowania dowodowego przed Sądem Najwyższym.

Dotychczasowy tryb dorozny został zniesiony. KPK—69 reguluje natomiast następujące szczególne rodzaje postępowania:

► Postępowanie w stosunku do nieobecnych. Otóż przeciwko przebywającemu za granicą oskarżonemu (o popełnienie najpoważniejszych przestępstw antypaństwowych) postępowanie może się toczyć podczas jego nieobecności.

W razie ujęcia skazanego (w tym trybie) lub jego osobistego zgłoszenia się do rozporządzenia sądu — należy doręczyć odpis prawomocnego wyroku, po czym na wniosek oskarżonego sąd wyznacza rozprawę. Z chwilą stawienia się oskarżonego na tę rozprawę traci moc wyrok wydany w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych.

► Postępowanie uproszczone. Ma zastosowanie m. in. do spraw o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2, karą ograniczenia wolności lub samolśną grzywną albo karą pozbawienia wolności do lat 2 i grzywną. W postępowaniu takim akt oskarżenia może nie zawierać uzasadnienia, a sąd zarówno I jak i II instancji może rozpoznać sprawę jednoosobowo.

► Postępowanie w sprawach o oskarżenia prywatnego. W sprawach z takiego oskarżenia stosuje się przepisy rozdziału 44 (zaty tułowanego jak wyżej) oraz przepisy o postępowaniu uproszczonym.

► Postępowanie przyspieszone przewidziane jest przede wszystkim dla przestępstw chuligańskich. Rozpoznając sprawę w tym trybie sąd może orzec karę pozbawienia wolności do roku (obecnie do 6 miesięcy więzienia) i grzywny do 25 000 zł. Nadto KPK—69 za wiera szereg regulacji, których celem jest dalsze przyspieszenie tego postępowania.

► Postępowanie sądowe co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia.

Z kolei kilka informacji o postępowaniu sądowym po uprawnieniu do orzeczenia.

Rewizja nadzwyczajna. Nie dopuszczalne jest uwzględnienie takiej rewizji na niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia.

Wznowienie postępowania. Następuje m. in. wówczas, kiedy po wydaniu orzeczenia ujawnia się nowe fakty lub dowody nieznanne przedtem sądowni, wskazujące np. na to, że skazany jest niewinny. Postępowanie wznowia się również w razie ujawnienia się takiego uchybienia jak np. niebranie przez obrońcę udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy lub wydanie orzeczenia przez sąd niższego rzędu — w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu. Dotychczas do mankamentów tego rodzaju miała zastosowanie — odrzucona przez KPK—69 — instytucja nieważności orzeczeń sądowych z mocy samego prawa.

Ułaskawienie. Obowiązuje tu zasada: opinię o próbie o łaskę wydaje się zawsze kolektywnie, nawet wtedy gdy orzekano w składzie jednoosobowym. Jeśli dwa sądy wypowiedziały się za ułaskawieniem lub choćby jeden, ale tym jednym jest Sąd Najwyższy, to prośba musi być przedstawiona Radzie Państwa, choćby nawet z negatywną opinią Prokuratora Generalnego.

Tyle o KPK. W następnej publikacji omówimy Kodeks Karny Wykonawczy.

M. E.

Z KSIĄŻKA NA TY

Nie tylko dla młodych

Zacznijmy ten przegląd wydawnictw „Iskier” od dobrze dobrane-go przez Danutę Lukawską i Barbarę Olszańską tomu opowiadań pisarzy polskich pod ogólnym tytułem „Po prostu miłość”. Ponad dwudziestu autorów z okresu około półwiecza, od Sienkiewicza po Zielińskiego prezentuje tutaj bogactwo motywów miłosnych w ich olbrzymim zróżnicowaniu. Oczywiście, antologia to nie jest, bo nie może być, w pełni reprezentatywna gdyż nie wszyscy mistrzowie próby uprawiali krótkie formy nowelistyczne, niemniej w jakiś sposób dla tematu przynajmniej wybór jest dość reprezentatywny, ukazujący stany pierwszej miłości, drugiej miłości, łączności miłości z cierpieniem, nawet miłości i duchy, jak jedną z części określiły autorki wyboru. Lektura to na pewno wypoczynkowa, zarazem jednak kształcąca i zezwalająca na wejście w jeden z problemów wiecznych literatury w jego polskim odbiciu, tym się charakteryzującym, że nie oderwanym od innych spraw, ale z nimi powiązanym mocno i niemi.

Nasz stosunek do wojny jest specyficzny, stąd może ta zasłużona opinia jeśli nie najlepsza, to jednych z najlepszych żołnierzy w świecie. Stanisław Sławiński ogłasza to wspomnienie „Od Borów Tucholskich do Kampinosu”, na der interesującą relację o Wrześniu. Autor w czasie całej prawie kampanii pełnił funkcję oficera łącznikowego Armii „Pomorze”, ściśle współdziałając później z Armią „Poznań”. Zadania, jakie pełnił Sławiński, pozwalały mu na pełną orientację w przebiegu walk, zwłaszcza zaś słynnej bitwy nad Bzurą. Po niedawno ogłoszonych wspomnieniach gen. Abrahama ta kolejna relacja wypełnia sumę wiedzy o konkretnym fragmencie kampanii wrześniowej.

Bardzo interesującą inicjatywą okazała się podjęta przez Jerzego Krzysztonia próba wydania drukiem najbardziej ciekawych słuchowisk radiowych ze Studia Współczesnego Teatru Polskiego Radia. Okazuje się, że „Teatr Wyobraźni”, jak określił książkę autor wyboru, wpływa bardzo silnie na odczucia odbiorcy także przy lekturze, nie tylko przy percepcji słuchowej. Może nawet bardziej wzmacnia się gra wyobraźni, szukającej także kształtu dźwiękowego dla czytanych utworów.

W ogóle w całym ostatnim

serwisie „Iskrowym” nader polskie ciągle akcenty... Oto w wyborze i opracowaniu K. T. Toeplitza „Polskie opowiesci z dreszczykiem”. Tenże Toeplitz opatrzył wybór jednastu tekstów od Barszczewskiego po Lema interesującym posłowiem, na szerszej płaszczyźnie ukazującym powstawanie utworów fantastycznych, wynik niejako ludzkich przeczuć i lęków przed światem. Z wywodem Toeplitza można chyba w niejednym polemizować, natomiast wy-mowa tekstów samych jest jednoznaczna, stanowi formę nieobowiązuje zabawy, w której jednak lekkiem przejmie nas przypadkowy skrzyp drzwi, a sen bezpośrednio po lekturze może stać się nader niespokojny.

Dawno już nie była znana książka Jalu Kurka „Księga Tatr”, zbeletryzowana, nie stroniąca od fikcji, ale w klimacie jakże zrazem bardzo wierna autentycznemu portretowi Zakopanego z ubiegłego i początków bieżącego wieku, Zakopane-go Chalubińskich, Stolarczyków, Sabaly, Karłowicza, Klimka Bachledy i innych postaci, opromienionych już niezamierzającą legendą. Kurek nie tylko doskonale zna Tatry, rozkochany jest w nich od lat, ale umie swoje odczucia ująć w słowo, własne, umie oddać niepojęty urok na szczył gór i tkwiącej w ich niecce oazy Zakopanego.

Warto też we wszech miar pochwalić inicjatywę Wydawnictwa, za wydanie tomu pt. „Laureaci Nagrody Nobla. Chemia. Fizyka. Medycyna” autorstwa Ulfa von Bonina, Ericha Bagge i Roberta Herrlingera. W ten sposób choć częściowo zostaje wypełniona luka informacyjna w braku łatwo dostępnej wiedzy o laureatach Nobla, a tym samym wiedzy o kierunkach i tendencjach wiodących w chemii, fizyce i medycynie XX wieku, wiedzy, jaka wylania się dosyć precyzyjnie w decyzjach sztokholmskiego jury.

I na zakończenie o dwóch wznowieniach. A więc przede wszystkim nieśmiertelny „Martin Eden” Jacka Londona, lektura nieodzowna kilku już czytelnich pokoleń, niewątpliwie jedna z najpiękniejszych powieści wybitnego autora. Z kolei zaś ulubiona zwłaszcza przez dziewczęta, uroczą opowieść Haliny Popławskiej „Klawikord i róża”, o klimacie fantastycznym, a tak przy tym bardzo realistycznym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

16.50 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec” — w programie m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.

17.35 — „Echo stadionu”.

18.00 — Magazyn ITP.

18.40 — „Zanim wybijie północ”.

18.50 — „Magazyn Postępu Technicznego”.

20.05 — Teatr Telewizji — Aleksander Ostrowski: „Pamiętnik szubrawca” — przekład: Jerzy Jędrzejewicz.

WTOREK

9 — Teleferie — film seryjny: „Jak Hup i Hop naprawiali stół”. Wycieczka do Krakowa — Skarbiec Koronny. Film seryjny: „Thierry Smialek”.

10.10 — „Pan Anatol szuka miliona” — polski film fabularny.

16.50 — „Panorama Lubuska”.

17.05 — „Telewizyjny Ekran Młodych”.

18.50 — „Horyzonty”.

20.05 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego: „Wyspa nieba” z cyklu: „Przez antypody”.

20.25 — „Na ławce” — franc. film fabularny.

21.50 — „Refleksje”.

ŚRODA

8.50 — Teleferie: „Jak Hup i Hop ostrzygli sternika”. Wycieczka do Krakowa: „Hejnal krakowski”. Film seryjny: „Thierry Smialek”.

10 — Dla dzieci: Rewia muzyczna (Kijów).

10.30 — „Inspekcja pana Anatola” — polski film fabularny.

16.05 — „Kobieta współczesna”.

16.50 — Dla młodych widzów: „XI trójmieść harcerski”.

17.50 — Filmowy program rozrywkowy.

18.05 — „Symfonia” — XII program z cyklu: „Słuchamy i pa trzymamy”.

19 — „Przeboje Telewizyjnego Ekranu Młodych”.

20.20 — Przewidywanie noworoczne.

20.20 — „Co to za miasto” — program rozrywkowy. Układ i reżyseria — Kazimierz Krukowski. Scenografia — Zbigniew Lengren.

21.20 — „Telefon towarzyszy” — amerykański film fabularny.

23 — „Zatrzymasz się kiedyś bez tchu” — program estradowy. Scenariusz — Leszek Gługoś i Andrzej Wasylewski.

23.30 — „Mimetyzm — czyli zniknięcie Honoriusza Subrac” wg opowiadania Guillaume’a Apollinaire’a.

23.55 — Zyczenia noworoczne.

0.05 — Szopka sylwestrowa.

1.05 — „Minirel show” — film produkcji angielskiej.

1.40 — „Aznavour w Olimpi” — film produkcji angielskiej.

CZWARTEK

9.55 — „Bajka o carze Saltanie” — baśń prod. radzieckiej.

11.20 — Sport polski 1969 r.

12.15 — Koncert z Wiednia.

13.35 — Sylwetki roku.

13.45 — Telewizyjny Teatr Lalek — Kazimiera Jeżewska: „Chłop i diabeł” — widowisko lalkowe.

15.05 — Sylwetki roku.

15.15 — „Lotnicy” — teleturniej.

16.05 — Sylwetki roku.

16.15 — Scena Monodram — Andrzej Wawro — „Wowro — świątkarz beskidzki”. Teksty — Tadeusz Seweryn, adaptacja i reżyseria — Piotr Piaskowski.

17.10 — Sylwetki roku.

17.10 — „Świat 69” — międzynarodowy przegląd roku.

18 — Sylwetki roku.

18.10 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego — „Śnieg, reklamy, eukaliptusy” — I cz. z cyklu „Wyprawa Zosia”.

18.45 — Sylwetki roku.

18.55 — „Jak powstał Skaldowie” — polski film TV.

20.05 — Sylwetki roku.

20.15 — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — scenariusz i reżyseria Janusz Rzeszewski.

21.15 — Sylwetki roku.

21.25 — „Miłość w Amsterdamie” — angielski film fab.

22.55 — Magazyn sportowy.

PIĄTEK

9 — „Teleferie” — film seryjny „Jak Hup i Hop rozbili śnieżnego balwanka”. Wycieczka do Krakowa — Kopalnia Soli w Wieliczce. Film z serii — „Thierry Smialek”.

11 — Film fabularny.

16.50 — Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”.

17.20 — Film z serii — „Wyprawy”.

17.50 — „Kronika Tygodnia”.

18.05 — „Nie tylko dla pań”.

18.25 — „Magazyn Medyczny”.

18.55 — „Gramy o telewizor” — teleturniej.

20.05 — „Azja — syn Tuhaj-Beja” — polski film TV z serii „Przygody pana Michała”.

20.35 — „Witraże” — program publicystyczny.

21.05 — Teatr TV — Jerzy Sawiuk — „Ostatni rejs”.

21.55 — „To już 50 lat” (50-lecie TPD) — program z Warszawy.

SOBOTA

9 — „Teleferie” — film seryjny „Jak Hup i Hop zapomnieli zamknąć lodówkę”. Wycieczka do Krakowa — Uniwersytet Jagielloński. Film z serii — „Thierry Smialek”.

10.45 — „Bajka i fantastyka” (Leningrad).

11.30 — „Osiadłać wiatr” — amerykański film fab.

13 — Transmisja z Pałacu Kultury — impreza noworoczna.

14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Prawidłowy wychów prosiąt”.

15 — Film krótkometrażowy.

16.25 — Program młodzieżowy.

16.50 — Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”.

17.20 — „Muzyka tej ziemi” — film prod. amerykańskiej.

18.05 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego — „Skarby gorących skał” — z cyklu „Przez antypody”.

18.35 — „Pegaz” — przegląd kulturalny.

20.20 — Z programu sylwestrowego.

21.40 — „Osiadłać wiatr” — amerykański film fab.

23.10 — Kontrasty i nastroje.

NIEDZIELA

8.30 — TV Kurs Rolniczy — „Prawidłowy wychów prosiąt”.

9.05 — „Przypominamy, radzimy”.

9.15 — dla młodych widzów — „Psi pazur” — film z serii „Cztery pancerni i pies” — „Klub pancernych”.

10.30 — Polska Kronika Filmowa.

10.40 — „Najlepszy na torze” — film fab.

12.05 — „Hej koleda deska” — czyli „Nowa pastorałka”. Scenariusz i reżyseria — Ewa Bonacka.

13 — „W starym kinie”.

14 — „Przemiany”.

14.30 — „Cecylia — lekarka wiejska” — francuski film seryjny.

14.55 — Krakowski Teatr Baśni — „Opowieść o szlachetnym Gotfrdzie”.

15.55 — „Azja syn Tuhaj-Beja” — film z serii „Przygody pana Michała”.

16.25 — Program redakcji sportowej.

16.55 — „Król pasterzy” — opera w jednym akcie. Muzyka Oskara Kolberga.

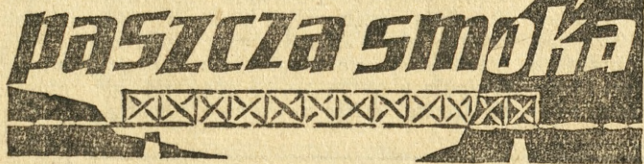
17.45 — „Klub sześciu kontynentów”.

18.25 — „Bonanza” — film seryjny.

20 — Teatr TV na świecie — Fryderyk Schiller „Zbójcy” — widowisko TV NRD.

CODZIENNIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30, (o)

IRENEUSZ GWIDON
K A M I Ń S K I



Nie mieli tego szczęścia dziennikarze kubańscy, których tropem jeździliśmy. Rakietą trafiła w ich auto, zabijając wszystkich sześciu. Nie zostało po nich nawet śladu.

Wzięci do niewoli piloci mówią także o metodach bombardowania ludności cywilnej. Jest coś przerażającego ohyd-nego w ich beznamiętnych relacjach, demaskujących ludobójczy charakter agresji lotniczej. Dodajmy — demaskujących bezwiednie, bo narratorzy z moralnego aspektu swego czynu nawet nie zdają sobie sprawy. Opisują „zadanie bojowe” suchym językiem fachowca od mokrej roboty, dla którego człowiek jest takim samym celem do zniszczenia, jak koszar, most, fabryka. Oto słowa Richarda Allena Strattona, dowódcy eskadry bazującej na lotniskowcu „Ticonderoga”:

„Moje pierwsze zadanie bojowe dotyczyło dzielnicy mieszkalnej miasta Vinh. Porucznik wywiadu, O’Farrell, podkreślił na odprawie wysoką rangę polityczną zadania, gdyż ludność powinna być poddawana nieustannej presji za pomocą realio-ów tej wojny (...) Eskadra składała się z czterech aparatów A-4; dwa pierwsze niosły bomby kulkowe i po dwie burzące 500-kilogramowe, pozostałe zaś — bomby napalmowe i również po dwie burzące. Mieliśmy podejść na małej wysokości, tuż przed miastem wzniesić się na 1600 metrów i pikować ze wschodu na zachód, by zrzucić ładunki napalmowe i kulkowe na ludzi, poruszających się w odkrytym terenie. Drugi nawrót, z zachodu na wschód (aby uniknąć płomieni wybuchu napalmowego), przeznaczony był do ułokowania bomb bu-

rzących w schronach przeciwlotniczych. Wybrałem godzinę dziesiątą rano, ponieważ ruch wtedy jest duży. Piękna pogoda ułatwiła znalezienie celu. Napalm i kanistry z bombami kulowymi zaskoczyły ludzi biegnących do schronu, które dzięki temu udało się łatwo zidentyfikować. Gdy wykonywaliśmy drugie podejście, widziałem wyraźnie liczne nieruchome ciała i postacie w płonącej odzieży”...

Skuteczność obrony przeciwlotniczej zmusiła lotnictwo przeciwnika do zmiany taktyki. Zrezygnowano z masowych nalo-tów; odtąd będą się pojawiać na wietnamskim niebie pojedynczo, parami, rzadziej skrzydłem. Atakować będą na różnych wysokościach, o różnych porach dnia i nocy, z różnych kierunków — byle zmniejszyć obronę. Bomby nie trafiają, bo przy takich taktyce atakować można jedynie cele „punktowe”, a więc z lotu nurkowego, nerwy pilota nie wytrzymują tego pikowania w żębrodowany ogień wszelkiej broni. Podczas mego pobytu w DRW (pierwszy kwartał 1968) ataki na Hanoi powtarzały się kilkanaście razy na dobę, lecz piloci używali przeważnie rakiet*). Podlatywali do linii obrony, odpalali rakie-ty i w nogł. Denewujące były te wypadki, cygara pręły powietrze i eksplodowały gdzie chciały, nie dostrzegając żadnej metody w tym szaleństwie. Chyba, że chodziło o nekianie lud-ności, utrzymywanie jej w napięciu.

*) Bullpup, wzór 1963: zasięg 11 km, szybkość 2400 km/godz., długość 3,2 m, ciężar głowicy 113 kg. Samolot zabiera 2—4 takie rakie-ty; w założeniu miały służyć do niszczenia mostów. Shrike: zasięg 20 km, długość 2 m, głowica 100 kg. Skonstruowana spec-jalnie do niszczenia instalacji radarowych. Skywinder: właści-wie rakietka powietrze-powietrze, ale używana również do zwal-czania celów naziemnych: wystrzeliwana seriami. Powyższe trzy typy rakiet stosowane były w Wietnamie najczęściej — wbrew intencjom konstruktorów — do atakowania zabudowań, ludno-ści, pojazdów. W tym też kierunku zdaje się zmierzać ewolucja tej broni.

Trudne dni transportu

Już po świętach...

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Advocatus diaboli”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETTA — g. 19 „Skazydlaty kochanka”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (wł., rum. 14 l.); g. 17.30, 20 „Kochanek” (szwedz. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30 „Kasia Ballow” (USA 16 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Czekam w Monte Carlo” (pol. 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14 „Miecz dla króla” (USA 7 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Różowa pantera” (ang.-ameryk. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Ostatni zachód słońca” (USA 7 l.); g. 18, 20.15 „Różniwane wakacje” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Kto zdobędzie puchar” (ang. 7 l.); g. 16, 18, 20 „Połowanie na meczysze” (franc. 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Gamon” (franc. 14 l.); g. 17, 19.30 „Damski gang” (ang. 15 l.); GWIAZDA — g. 10 „Zwierzęta” (franc. 11 l.); g. 12, 14, 16, 18, 20 „Aniela i król” (franc. 16 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 15.30 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 18, 20.15 „Dziś i jutro” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Miniaturka” (ang. 15.30 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); g. 17.30, 19.30 „Oskar” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Jakiś milion dolarów” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „O jednego za wiele” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Dziś i jutro” (ang. 14 l.); g. 20 „Sprawa honorowa” (włoski 16 l.); PANCERNIAK — g. 17 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); g. 20 „Gejsza” (USA 16 lat); PAŁACOWE — g. 12.30, 15 „Hugo i Józefina” (szwedz. 11 l.); g. 17.30 i 20 „Zdobycze” (franc. 18 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 19 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Winnetou i Apaczci” (jug.-NRF 11 l.); g. 20 „W pełnym słońcu” (franc.-włoski 18 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 14 „Teatr zwierząt” (radz. 7 l.); g. 15, 17 „Winnetou i Apaczci” (jug. 11 l.); g. 19.30 „Imiona miłości” (franc. 18 l.); SCALA — g. 16 „A to historia” (USA 14 l.); g. 18 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); TECZA — g. 15, 17, 19 „Winnetou” (III s. — jug. 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Winnetou i Apaczci” (jug. 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Sida” (ang. 16 l.); WZASO-WICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 7 l.); g. 19.15 „Dziwne dla księcia” (włoski 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15 „Złoty Alaski” (USA); g. 17.30, 20 „Cztery damy i as” (ang.-ameryk. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Skok” (pol. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Afryka zachodnia: Ghana, Nigeria, Kamerun, Dahomej”.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, Szpital Miejski im. Raszeł, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51. Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Struska, ul. Walki Między 7, tel. 511-11. Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, telefon 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35 — podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna dla pow. poznańskiego ul. Kościuszki 103, tel. 566-66. Podstacja w Luboniu — tel. 69 — całonocna. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całonocnie. pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — całonocnie; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — całonocnie; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocnie; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całonocnie. „Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry — g. 8-22. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całonocnie). Główna 53, Starolecka 72 (dyżur nocny). Porady przeciwdrobnoustrojowe, tel. 639-18. dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8-19. Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 8.15 Muzyka muzyczna: 8.44 Koncert żywych; 9 Gra Ork. Davida Ross; 9.20 Mel. rozrywk. i piosenki; 10.05 „Pomysł” odc. 7 pow.; 10.25 Suita ork. kompozytorów polskich; 10.50 „Czy za miesiąc będzie pogoda?”; 11 Rytmy — melodie i piosenki; 11.30 Koncert Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko” — sięgnijmy po książkę; 12.25 „Koncert z polonezem”; 12.45 „Różniwane kwadransy”; 13 W muzycznym dia logu; 13.20 Pieśni i tańce ludowe narodów radzieckich; 13.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz te książki” — zagadka literacka; 14.30 Muzyka operowa; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 „Lista przebojów Studia Rytm”; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Specjalizacja”; 19.30 „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.25 Bez piosenki ani rusz; 21 „Zgadnij Zagadki”; 22.30 Sobotni festyn taneczny; 0.10 Konc. żywych od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Koszalinu. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.10 Nowe książki Wydawn. Poznańskiego; 8.35 „Nasze spotkania”; 9 A. Dworak — Serenada E-dur na ork. smyczko wo; 9.35 „Imiona Polskiej”; 9.55 Do mikrofonu zapraszają: „Ali Babki”, Czerwone Gitary”, „Tru badurzy”, „Skaldowie”. Ork. George’a Martina, Ork. Francisca

Panujące przez kilka dni przed świętami silne mrozy, dochodzące w naszym województwie do minus 25 stopni, spowodowały liczne zakłócenia w komunikacji pasażerskiej i towarowej. O przyczynach i skutkach silnego ataku zimy (je szcze przed kalendarzową!) rozmawialiśmy z DOKP. PKS i MPK.

Najwięcej kłopotów przysporzyły mrozy kolejarzom. Rzecznik prasowy poznańskiej DOKP — W. Paluszkie-wicz poinformował nas, że główną przyczyną występujących przed świętami poważnych opóźnień pociągów zwłaszcza dalekobieżnych były pęknięcia szyn. Tylko w ciągu jednej doby notowano w naszym okręgu do 36 takich przypadków. Jeśli zdarzyło się to na linii dwutorowej, wówczas przepuszczano pociąg drugim torem. Unikano w ten sposób drastycznych opóźnień. Gorzej trafiało się to na liniach jednotorowych. Wtedy bowiem wszystkie pociągi musiały w kolejce czekać na usunięcie awarii.

Tego typu awarie likwidowano na ogół w ciągu 2 godzin. Nie należy jednak zapominać, że brygady drogowe „pogotowia przeciwimowego” pracowały w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, że z powodu mrozów wydajność ich była znacznie zmniejszona. Na okres zimy DOKP powołała grupę 1200 tzw. „obchodowych” rekrutujących się z pracowników kolei. Na 350 oddziałów torowych naszego okręgu stałe pełni dyżur 3 lub 4 pracowników. Do ich zadań należy ciągłe chodzenie po torach i wypatrywanie pęknięć. Zapobiega to wypadkom, nie likwiduje jednak opóźnień.

Poznańskie rytmy w daleki świat

Kwartet muzyczny: Roman Pahl, Zygmunt Wojtyński, Przemysław Sołtysiak i Piotr Janton (zespół występujący ostatnio w „Merkurym”) wyrusza 30 bm. na prawie roczne tournée. Droga wiedzie promem do Ystad i przez Sztokholm do Turku w Finlandii, wreszcie do Oulu już w pobliżu Koła Podbiegunowego. Jest to już druga wyprawa Pahl i jego zespołu do Skandynawii, a ponowne zaproszenie go do Lahti w Finlandii świadczy o uznaniu, jakim cieszyli się tam poznańscy muzycy. Po półrocznym pobyście na Północy kwartet wraca na miesiąc zaledwie do Poznania; latem 1970 roku poznański zespół „wylądował” w modnym lokalu Wiednia „Czatanoooga” a wczesną jesienią w Szwajcarii w nieustalonych jeszcze miejscowościach.

Zespół Pahl bawił już w Czechosłowacji, Bułgarii, Związku Radzieckim, NRD i Finlandii. Parę lat temu kwartet Pahl, tak harmonijnie łączący elementy muzyki beatowej z popularno-rozrywkową zdobył wśród 113 zespołów jedną z trzech II nagród „Pagartu” i Polskiego Radia. Na zbliżającym się tournée życzymy także wielu sukcesów. (t. h. n.)

nień, które ostatnio były bardzo duże i przekraczały niekiedy 12 godzin.

Z nie mniejszymi kłopotami borykała się w okresie silnych mrozów PKS. Wszystkie autobusy przyjeżdżające do Poznania były spóźnione o 1 — 2 godzin a i wyjeżdżały często z opóźnieniem. Jak twierdził dyrektor Oddziału I PKS — M. Baliński, najwięcej kłopotów było z urządzeniami ogrzewczymi. Często właśnie z tego powodu pojazdów nie wypuszczano na trasę. Następną przyczyną są defekty w instalacjach elektrycznych, szczególnie tylnych świateł i stopu. Powstają one wskutek przedostawania się soli do instalacji, co powoduje zwarcia.

Silne mrozy powodują również zamarzanie paliwa w silnikach i elementów hamulcowych (szczególnie w Jelczach). Sytuacja nie ulegnie, niestety, poprawie. Winne tu jest bowiem paliwo. Kierowcy używają olei letnich i nawet mieszanie ich z natą nie zapobiega zamarzaniu. Innego paliwa PKS nie otrzymuje. Nie najlepiej też przedstawia się sprawa z bieżącymi naprawami autobusów. Część napraw — a jest ich wiele — odbywa się na wolnym powietrzu. Ze względu na zimno praca posuwa się bardzo wolno. Między innymi właśnie z tego względu przez kilka dni nie obsługiwało aż 12 linii.

Poza tym sytuację dodatkowo komplikuje chroniczny brak części zamiennych do autobusów produkcji krajowej, Np. 5 autobusów SAN przez 3 tygodnie stało z powodu braku rozruszników. Brak również poszczególnych elementów do urządzeń ogrzewczych, które trzeba importować.

Według wypowiedzi kierownika Wydziału Ruchu MPK — K. Sobkowiaka i tramwajarze mieli w okresie silnych mrozów pełne ręce roboty. Pekali linie napowietrzne, psuły się autobusy, nie kursowały tramwaje. Najwięcej kłopotów było z autobusami i to nie z ich silnikami (te pracują bez zakłóceń, bowiem w ciągu nocy są w ruchu i paliwo nie zamarza), lecz z układami hamulcowymi. Zamarzają one na wet podczas jazdy. Wówczas wóz trzeba wycofać z kursu. Zwiększono zatem obsługę pogotowia MPK, które jeździło od pętli do pętli i odmarżało hamulce lampami lutowniczymi.

Tramwaje jeździły rzadziej, gdyż zwiększyła się liczba chorujących pracowników. Wyraźne nasilenie chorób, szczególnie u kobiet notowano od 18 grudnia. Średnio dziennie nie wyruszało ostatnio na trasy, z powodu braku pracowników, około 10 proc. tramwajów.

Tak więc przed świętami pracownicy PKP i innych dziedzin transportu zaliczyli na swe konto znów kilka dni mozolnej, uciążliwej pracy, wymagającej sporo poświęcenia i bezprzekładnej w wielu przypadkach ofiarności. Nawet podwyższenie się temperatury, notowane

w okresie świąt, nie zlikwidowało zupełnie kłopotów. Koleje np. zanotowały wprawdzie poprawę kursowania pociągów osobowych, jednak nadal trzeba było pilnować zwrotnic i torów, nadal występowały trudności z wyladunkiem tzw. sypekich towarów, jak węgiel czy żwir. Punktualniej kursowały autobusy PKS i miejskie środki masowej komunikacji, oczywiście w ramach ograniczonego, z racji świąt, rozkładu jazdy. Niemniej na szlakach PKP, PKS i trasach MPK pełniły stały dyżur tysiące pracowników. Dla nich święta były dniami normalnej pracy, w wielu przypadkach jeszcze bardzo uciążliwej. (wn)

Przed sylwestrowym szaleństwem

Sylwester tuż, tuż. Co przed zorniejsi zapewnili już sobie miejsca na balach organizowanych w restauracjach, kawiarniach, a także świetlicach zakładowych. Szal sylwestrowy ogarnął tysiące poznańców. Karty wstępu do lokali wykupiono na kilka tygodni przed 31 bm.

Bali sylwestrowych odbędzie się w naszym mieście bez liku. Na pewno jednak wielu amatorów pozostanie zawiedzionych. Dla wszystkich chętnych, niestety, nie starczyło miejsc. Pozostanie zatem tylko możliwość urządzenia zabawy... systemem gospodarczym, prywatnie u siebie bądź u kogoś znajomego, kto dysponuje większym metrażem.

Najwięcej poznańców bawić się będzie na zabawach w lokalach zamkniętych. Nie tylko w pomieszczeniach zakładowych, lecz także poznańskich restauracjach i kawiarniach. Do witania nowego roku przygotowuje się 13 restauracji. W 8 wykupiły miejsca przedsiębiorstwa i instytucje. Niedługo zatem możliwości pozostały dla bawiących się indywidualnie. 5 restauracji o ograniczonej liczbie miejsc, to naprawdę niewiele.

W blisko 50 kawiarniach odbędzie się zabawy zamknięte, a tylko w jednej — „W-Z”, dla tych, którzy wcześniej zdążyli się zaopatrzyć w bilety wstępu.

Pracownicy poznańskich zakładów pracy bawić się będą przede wszystkim w świetlicach zakładowych. Wieczór Sylwestrowy organizuje 90 z zakładów. Najwięcej, bo przeszło 30 bali urządzą zakłady pracy na Nowym Mieście. Lista zresztą nie jest jeszcze zamknięta. Na pewno na dzień przed Sylwestrem będą jeszcze zgłaszane dalsze zabawy.

Nie pozostaje nic innego jak życzyć wszystkim — i tym, którzy mają bilety wstępu w kieszeni i tym, którzy bawić się będą prywatnie — dobrej zabawy! (a)

22.35 Niedzielne spotkania z muzyką.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Mała gitara; 15.05 „Pomóżcie odnaleźć morderców” — opow.; 15.25 Zwierzenia prezenta; 15.50 Festiwal jazzowy w No wym Orleanie; 16.10 Sylwestrowi goscie; 16.30 Polszczyzna dla wszystkich... w piosenie; 16.50 Amant — gawęda Marii de Laveaux; 17.05 Niedzielne rytmy; 17.30 „Kamień, co się toczy” — odc. 24 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej... — magazyn; 18.35 Sylwetka piosenkarzy — Halina Kuźniak; 19 „Podróż na zielonej papudze” — słuchowisko; 19.35 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Krzyżówka radiowa; 20.20 Słynne konc. Skrzypcowe; 20.48 „Hey Jude” — gra i śpiewa Jose Feliciano; 20.55 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z Marianem Bran dysem; 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego; 21.50 Opera Ch. W. Glucka; „Orfeusz i Eurydyka”; 22.08 Piosenki spod choinki; 22.20 Co Amerykanie wiedzą o Europie? — opowiadanie B. Jani szewskiego; 22.35 Wizyta w Wiedeńskim Praterze; 23 Miniatury poetyckie; „Zwierzyniec”; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Patty Pravo.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9 — Teleferie: „Jak Hup i Hop wykpalili szczerkę”; „Wycieczka do Krakowa” — Jan Matejko, film z serii: „Thierry Matiejkę”; 10.15-11.50 — „Kapelusz pana Anatola” — fab. film polski; 14.30-15.30 — „RWPG w akcji” (Moskwa); 16 — film dokumentalny „50-lecie UAM”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Teatr Młodego Widza — A. Korta i T. Nowak; „Gniewko, syn rybaka” — cz. I pt. „Zdrada”; Reż. B. Poręba; 17.50 — „Spotkania z przyrodą”; 18.15 — „Pegaz” — przegląd kulturalny; 18.50 — Reportaż St. Szwarc-Bronikowski pt.: „W

Czekano na nie z utęsknieniem i normalnym w takich przypadkach podnieceniem. Z utęsknieniem, bo wielu poznańców odpracowało wcześniej dziesięć sobotę i miało w perspektywie cztery dni wypoczynku. Niektórzy przesunęli na okres świąteczny resztkę urlopu, wybierając odpoczynek gdzieś z dala od miasta. A podniecenie? Mogą coś na ten temat powiedzieć gospodynie domu. Oj, nabiegały się po sklepach bynajmniej nie w poszukiwaniu prezentów, ale głównie celem zdobycia świątecznych wiktuałów. Nie wszystkie można było nabyć bez czekania, lub w pierwszym z brzegu, czy najbliższym miejscu zamieszkania sklepie. Muszę tu z własnych obserwacji stwierdzić, że w szeregu przypadków ów trud poszukiwań wynikał nie z braku towaru, lecz z niedostatecznej organizacji dowozu. Mrozy! To prawda, wskutek niskiej temperatury nie dotarły do nas na czas oczekiwane ilości cytrusów, może także innych artykułów, ale nie wiem na przykład dlaczego szwankował dowóz karpia? Być może sam sobie byłem winien, że musiałem w przedświąteczny wtorek długo czekać w kolejce na jego przywiezienie do jednego ze sklepów Centrali Rybnej, bo nie usłuchałem wezwania i nie kupiłem rybki wcześniej. Ale niech mi kto powie, gdzie jest w domu miejsce na trzymanie takich(!) ryb przez kilkanaście dni? Bo w wannie nie można, a karp do akwarium ze złotymi rybkami się nie zmieści.

Ostatecznie jednak nad handlowymi kłopotami przeszliśmy do porządku dziennego z chwilą śladania przy śródowej wieczerzy. To jest jednak zawsze, co roku — wielkie przeżycie, największe — dla dzieci. Ale i my, dorośli, mamy sporo satysfakcji, jeśli okazuje się, że nasze prezenty dla najbliższych, chociażby te najskromniejsze, były pozytywne, miłe, sympatyczne i... oczekiwane.

Święta tegoroczne były na szczęście spokojne. Dyżurny komendy Straży Pożarnej stwierdza, że czuwający strażacy mieli absolutny spokój (nie licząc drobnego pożaru przy ul. Chwiałkowskiego), głównie dzięki temu, że skończyły się pożary z powodu świec na choinkach. W Pogotowiu MO oświadczone mi, że dyżurujący funkcjonariusze mieli także spokojne święta. Ba, nawet w Pogotowiu Ratunkowym spadła w tym roku liczba wezwań. Owszem, było ich nieco więcej niż w normalny dzień, zwłaszcza w pierwsze święto, lecz przede wszystkim do osób przebiegłych i do dzieci, spośród których wiele w naszym mieście choruje ostatnio na tzw. odrę. Więcej pracy miało jedynie ambulatorium stomatologiczne Pogotowia. Wina to, jak mi nie zapewniono — ... orzechów i słodyczy.

Tak więc święta minęły nam spokojnie. A że i zima nieco spuściła z tonu, dając nam prawie odwilż, można było z powodzeniem udać się na spacer, odwiedzić krewnych czy znajomych, jak to zwykłe w święta się praktykuje. No bo nawet przy najlepszym programie nie sposób wysiedzieć dwa dni przed małym ekranem czy głośnikiem radia. Będzie to na jeszcze wiele innych okazji, niekoniecznie świątecznych.

E. C.

do redaktora

„Czas”

Popyt, to jeszcze nie wszystko

„W związku z notatką prasową pt. „Bałwanki — strachy” zamieszczoną w Głosie Wielkopolskim z 6 grudnia 1969 r. — donosimy, że w listopadzie br. wpłynęła do nas oferta na dostawę wymienionych bałwanek od H. M. — legitymującą się uprawnieniami wydanymi przez Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej — Stare Miasto. Po zebraniu opinii z naszych sklepów w tej sprawie, decyzją Komisji Zakładowej — postanowiono wprowadzić bałwanki do sprzedaży, wychodząc z założenia, że jest to naprawdę te bałwanki są „jele-

ność, której nikt inny nie oferuje do sprzedaży.

Zakupiliśmy ich 1.600 sztuk — z czego 90 proc. zostało sprzedanych w ciągu 4 dni z okazji Mikołaja. Z chwilą ukazania się wspomnianej notatki w prasie wstrzymaliśmy ich zakup — pomimo kilkuset dalszych zamówień z naszych sklepów.

Na marginesie chcemy dodać, że opinia z jaką my się spotykamy ze strony kupujących — szczególnie dzieci, jest zupełnie inna od opinii wyrażonej w prasie. Czy więc naprawdę te bałwanki są „jele-

Zastępca Dyrektora d.s. Handlowych (A. Nader)

OD REDAKCJI: Nie wydaje nam się, aby dzieci były autorytetami w orzekaniu o estetyce wyrobu. Podobna im się bowiem wszystko, co kolorowe, co przypomina zabawkę albo postać ze znanej bajki, nawet jeśli jest to infantylne w swojej formie. Należy więc kształtować gust i poczucie estetyki u dziecka. Argument o powodzeniu, jakim cieszył się wspomniany towar w sklepach, nie jest przekonujący. Makatki — jelenie, wyszywane poduszki w piękne, niemal prawdziwe truskawki, sprzedawane na targowiskach też mają popyt u ludzi, których nikt nie uczył plastycznej kultury. Dzieci, wyrastające w takim otoczeniu, kochają również infantylne bałwanki. Tych bałwanek istotnie nikt dotychczas nie oferował do sprzedaży, co nie powinno być zaskoczeniem, gdy się na nie patrzyło. Nasze sklepy nie uczyły plastycznej kultury, maskotkami mają na szczęście coraz więcej dzieci. Znajdzie się jeszcze tu i ówdzie „jelen” nawet chłodny, ale nie może to być w żadnym wypadku argumentem przemawiającym za rozszerzeniem produkcji, lecz sygnałem do walki z taką wytwórczością. (zd)

INFORMUJEMY

Oddział Grunwald ZBoWiD zaprasza członków i ich rodziny na uroczystość składania wieńców pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich działającą o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim. Zbiórka o godz. 11.45 przed głównym wejściem na cmentarz. W Komendzie Miejskiej MO p. l. Wolności 16, pok. 407 znajduje się nr zależony w branie posesji nr 25 przy ul. Dzierżńskiego, płaszcz męski, ciemny w łagodny deseń. Osoba poszkodowana prosi się o odnalezienie.